

Ks. Bogusław Drożdż\*

SPOŁECZNA FUNKCJA WŁASNOŚCI  
W ŚWIETLE ENCYKLIKI  
*FRATELLI TUTTI* PAPIEŻA FRANCISZKA

THE SOCIAL FUNCTION OF OWNERSHIP  
IN LIGHT OF THE ENCYCLICAL  
*FRATELLI TUTTI* BY POPE FRANCIS

**Abstract.** From the legal point of view, ownership is always perceived as something related to entitlements of a person. Economically speaking, ownership is translated to its monetary value. Sociological sciences will try to find dependencies between those who own a lot and those who are poor. The psychological approach will analyze human aspirations and expectations, as well as discuss the problem of owning something in terms of excess or deficiency. Theology will refer to ownership directly in terms of God and will perceive it as a free gift although as a task. Ownership is generally connected with three legal realities, i.e. owning, using and disposing. The social function of ownership expresses its wealth in light of the so-called “golden rule” of all social behaviors, which requires an ultimate subordination of common purpose of goods to private ownership.

**Keywords:** ownership, social function of property, common purpose of goods, ownership disposal, ownership right.

Passus mówiący o społecznej funkcji własności znajduje się w trzecim rozdziale ostatnio wydanej społecznej encykliki *Fratelli tutti* papieża Franciszka. Koncentrujący naszą uwagę tekst został zatytułowany następująco: *Mysleć i tworzyć świat otwarty*. Zdaniem papieża, aby dobrze myśleć i prawidłowo tworzyć świat naprawdę otwarty, należy na nowo rozważyć i odważnie wprowadzić w życie społeczne, a więc polityczne, gospodarcze i kulturalne, miłość jako rzeczywistość i niezbywalną wartość społeczną. W jej kontekście trzeba następnie widzieć powszechną

---

\* Ks. dr hab. Bogusław Drożdż – profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji, redaktor naczelny półrocznika „PERSPECTIVA. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”.

promocję każdej osoby ludzkiej, nadto krzewić dobro moralne oraz przywrócić społeczną funkcję własności<sup>1</sup>.

Interesująca nas kwestia społecznej funkcji własności została rozprawiona przez papieża Franciszka w punktach od 118 do 127 encykliki. Już umieszczenie tego zagadnienia na końcu trzeciego rozdziału sugeruje, że nie sposób w pełni ująć kwestii własności bez uwzględnienia jej naturalnego kontekstu moralnego, wprost odwołującego się do wartości osoby ludzkiej, jak i dogłębnego rozumienia samego dobra wspólnego. Wspomniany kontekst charakteryzują pierwsze słowa punktu 118:

Świat istnieje dla wszystkich, ponieważ my wszyscy, istoty ludzkie, rodzimy się na tej ziemi z taką samą godnością. Różnic koloru, religii, zdolności, miejsca pochodzenia, miejsca zamieszkania oraz wiele innych nie można przedkładać lub wykorzystywać do uzasadnienia przywilejów dla niektórych, kosztem praw wszystkich<sup>2</sup>.

To bardzo ważny tekst – rzeczowy, logicznie przekonujący, a jednocześnie prosty w formie przekazu.

Nasze rozważania przedstawimy w kilku punktach. Najpierw zajmiemy się definicją własności. Następnie, z mocnym merytorycznym podkreśleniem, przedstawimy bezwzględnie pierwszą zasadę całego porządku społeczno-etycznego. Między wierszami naszego wywodu wspomnimy o podstawowych formach własności oraz wskażemy źródła, które generują przestrzeń prawną własności. W końcu uzasadnimy, że status własności w życiu społecznym o tyle zyskuje swoją pełnię i twórczość, o ile każda forma własności zaktualizuje się w obszarze międzyludzkiej solidarności.

## 1. KU DOOKREŚLENIU WŁASNOŚCI

Pytanie o definicję własności jest zasadne, jakkolwiek ściśle jej dookreślenie jest niezmiernie trudne. Z prawnego punktu widzenia postrzega się ją zawsze w powiązaniu z uprawnieniami osoby. Ekonomiczne patrzyenie na własność każe przeliczać ją na pieniądze. Socjologiczne nauki będą doszukiwać się społecznych zależności między tymi, którzy posiadają dużo a tymi, którzy mają mało. Psychologiczne podejście wejdzie w ludzkie aspiracje czy oczekiwania i będzie roztrząsało problem posiadania czegoś w kategoriach nadmiaru i deficytu. Teologia odniesie własność bezpośrednio do Boga i zobaczy w niej dar darmo dany, ale stanowczo zadany.

---

<sup>1</sup> Tytuły głównych punktów rozdziału trzeciego brzmią następująco: *Przekraczać granice; Co-raz większa otwartość miłości; Wyjście poza świat partnerstwa; Powszechna miłość promująca osoby; Krzewić dobro moralne; Przywrócić społeczną funkcję własności*. Zob. Franciszek. *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020) [dalej: FT] p. 88-127.

<sup>2</sup> Tamże 118.

Istoty własności będzie się doszukiwała filozofia. W swym filozoficznym obszarze dostrzeże, że precyzyjniejszym pojęciem zamiast własności błędnie pojęcie mienia (od czasownika mieć, posiadać; greckiego słowa *to échein* lub *to échesthai*; łacińskiego *habere*)<sup>3</sup>. Jeden z najwybitniejszych polskich filozofów, M.A. Krąpiec, tłumaczy:

Istniejący samodzielny byt, jakim jest rozumna i wolna osoba ludzka, ma różnorakie właściwości, jak jakości, relacje, ilości, zdolność do działania i doznawania, uwarunkowania miejscem i czasem. Jedną z charakterystycznych cech bytu osobowego jest zdolność do dysponowania czymś i posiadania czegoś; zdolność ta umacnia w bytowaniu osobowym – a więc rozumnym i wolnym – w różnych okolicznościach czasu i miejsca<sup>4</sup>.

Podjęcie filozoficzne do mienia – własności wydaje się być najbardziej celującym. Nakazuje ono bowiem jednoznacznie odróżniać to, co istnieje, od tego, co nie istnieje, a bywa błędnie przedstawiane jako istniejące albo jest narzucane arbitralnie jako istniejące bądź też luźno domniemywane, przy jednoczesnym banalizowaniu weryfikacji rzeczywistego istnienia.

Z własnością generalnie łączą się trzy rzeczywistości prawne. Chodzi o posiadanie, następnie użytkowanie i dysponowanie. Należy je od siebie odróżniać, ponieważ pozwalają wykazać, czym właściwie jest prawo własności<sup>5</sup>.

Kwestia posiadania najbardziej odnosi się do prawa do własności, które w ścisłym słowa znaczeniu zakłada pełne posiadanie, co oznacza, że właściciel posiadając, może dowolnie daną własność używać i nią dysponować. Wydawałoby się, że jeżeli ktoś „coś” posiada, to tym samym to „coś” dowolnie używa i tym „coś” swobodnie dysponuje. Historia i nagromadzone doświadczenie ludzkości nie przedstawia tego tak jednoznacznie. Jest zgoła inaczej, ale trzeba od razu dodać, że jak bywało różnie, tak i z pewnością będzie w przyszłości. Wynikało i nadal wynika to stąd, że zależności, również i te najbardziej oczywiste występujące między posiadaniem, użytkowaniem a dysponowaniem nie są łatwe do rozczytania bez dogłębnej diagnozy życia społeczno-kulturowego, która w wielu miejscach z racji, nazwijmy to, metodologicznej zasady niewspółmierności będzie jedynie pobieżna. Stwierdzamy przy tym, że wymienione uprawnienia w ramach jednego prawa do własności wzajemnie się uzupełniają, nadto ukazują przy tym wielowarstwowe bogactwo samej własności.

Okazuje się, że sprawą zasadniczą, języczkiem u wagi własności, papierkiem lakmusowym tej rzeczywistości, która prowadzi do jakiegoś pełniejszego sformułowania istoty własności są jej dwie charakterystyczne cechy. Po pierwsze, to

<sup>3</sup> M.A. Krąpiec. *Mienie*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 7. Red. A. Maryniarczyk [i. in.]. Lublin 2006 s. 176.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> J. Majka. *Etyka życia gospodarczego*. Warszawa 1980 s. 88-90.

człowiek posiada władzę nad przedmiotami materialno-duchowymi, a po drugie, władza ta ma charakter materialno-duchowy, co oznacza, że jest wykonywana nie inaczej, jak tylko w sposób materialno-duchowy<sup>6</sup>.

A skoro ludzka władza nad własnością ma charakter materialno-duchowy, to z tego wypływa wniosek, że nigdy nie może ona stać się – właśnie z racji duchowo-moralnych – władzą absolutną nad własnością. I w tym kontekście nie tylko daje się zauważyć, ale samoistnie, tzn. z „mocy” społecznej natury człowieka, narzuca się społeczny wymiar własności, co oddaje się wyrażeniem „społecznej funkcji własności”<sup>7</sup>.

## 2. PIERWSZA ZASADA PORZĄDKU SPOŁECZNO-ETYCZNEGO

Po doprowadzeniu naszych wywodów do społecznej funkcji własności, odwołujemy się do „pierwszej zasady całego porządku społeczno-etycznego”<sup>8</sup>. Tą zasadą jest powszechne używanie dóbr<sup>9</sup>. Papież Franciszek, w nawiązaniu do *Kompendium nauki społecznej Kościoła*<sup>10</sup>, stwierdza we *Fratelli tutti*, że zasada wspólnego używania dóbr stworzonych przez wszystkich ludzi jest po prostu prawem naturalnym, i to pierwotnym oraz pierwszorzędnym<sup>11</sup>. Papieska Rada Iustitia et Pax tłumaczy to następująco:

Chodzi przede wszystkim o prawo *naturalne*, wpisane w naturę człowieka, a nie jedynie o prawo pozytywne, związane z okolicznościami historycznymi; ponadto jest to prawo *pierwotne*. Wiąże się ono z pojedynczą osobą, z każdą osobą i jest *priorytetowe* wobec wszelkiego ludzkiego działania wykorzystującego

<sup>6</sup> Cz. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985 s. 623. Autor dodaje, że „[...] w rozwinięciu tych dwóch cech własności można jeszcze wyróżnić dalsze następujące cechy: 1. Charakter duchowy; 2. Charakter osobowy; Charakter twórczy; 4. Charakter społeczny”. Tamże.

<sup>7</sup> Dla jasności dodajemy, że „Indywidualna i społeczna funkcja własności może być harmonijnie rozwijana jedynie w społeczeństwie upodmiotowionym, gdyż tylko wówczas służy ona właściwie pojętemu dobru wspólnemu”. A. Zwoliński. *Etyka bogacenia*. Kraków 2002 s. 186.

<sup>8</sup> Jan Paweł II. *Encyklika Laborem exercens o pracy ludzkiej* (14.09.1981) p. 19.

<sup>9</sup> Św. Jan Paweł II podaje: „W każdym ustroju, bez względu na panujące w nim podstawowe układy pomiędzy kapitałem a pracą, zapłata czyli *wynagrodzenie za pracę* pozostaje *konkretnym środkiem*, dzięki któremu ogromna większość ludzi może korzystać z owych dóbr, które są przeznaczone dla powszechnego używania: są to zarówno dobra natury, jak też dobra będące owocem produkcji. Jedne i drugie stają się dostępne dla człowieka pracy na podstawie zapłaty, jaką otrzymuje on jako wynagrodzenie za swą pracę. Stąd właśnie sprawiedliwa płaca staje się w każdym wypadku konkretnym *sprawdzeniem sprawiedliwości* całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju. Nie jest to sprawdzian jedyny, ale szczególnie ważny i poniekąd kluczowy”. Tamże.

<sup>10</sup> Papieska Rada Iustitia et Pax. *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Kielce 2005 [dalej: KNSK] p. 172.

<sup>11</sup> FT 120.

dobra, wobec wszelkiego porządku prawnego regulującego ich używanie oraz jakichkolwiek systemów i metod społeczno-ekonomicznych<sup>12</sup>.

W świetle powyższej zasady swoje należne miejsce odnajduje własność prywatna. W innym dokumencie społecznym papież Franciszek stwierdza:

Zasada podporządkowania własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr jest zatem uniwersalnym prawem jej użytkowania, jest «złotą regułą» zachowań społecznych [...]. Tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa do własności prywatnej za absolutne i nienaruszalne i podkreślała społeczną funkcję wszelkiej formy własności prywatnej<sup>13</sup>.

Demonstruje się tutaj zatem w całej okazałości łacińska maksyma: *in extrema necessitate omnia sunt communia*. Jakkolwiek już samo wyrażenie *omnia sunt communia* – „wszystkie rzeczy są wspólne” – w swej istocie prezentuje się jako głęboko prawdziwe, to jednak, aby nie było wykorzystywane ideologicznie jako propagandowe hasło dla usprawiedliwiania kradzieży lub niszczenia dóbr, należy je z miejsca uzupełniać o zwrot: *in extrema necessitate* – „w ekstremalnych warunkach, w ostatecznej konieczności”. Wtedy wszystko jest jasne, chociaż domaga się mądrego komentarza, co od wieków czynią znawcy etyki własności, stwierdzając m.in., że ekstremalne warunki są rzeczywiście łatwe do namierzenia: wojna, klęska żywiołowa czy powszechna nędza<sup>14</sup>. Według papieża Franciszka

Zawsze, równoległe z prawem do własności prywatnej, istnieje ważniejsza i nadrzędna zasada podporządkowania wszelkiej własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr ziemi, a zatem prawo wszystkich do ich użytkowania<sup>15</sup>.

W powyższy tok myślenia należy wprowadzić pytanie: czemu to wszystko ma służyć? Co przyświeca założeniu, że powszechne użytkowanie dóbr jest ważniejsze, pierwotniejsze niż własność prywatna? W społecznym nauczaniu Kościoła odnajdujemy jednoznaczną odpowiedź. Chodzi o międzyludzką solidarność.

### 3. BEZGRANICZNOŚĆ I MĄDROŚĆ SOLIDARNOŚCI

W apostołskiej adhortacji *Evangelii gaudium* papież Franciszek zamieszcza niezwykle istotny tekst dla naszych rozważań. Papież pisze:

<sup>12</sup> KNSK 172. Dalej czytamy słowa papieża Pawła VI: „Normie tej trzeba podporządkować wszystkie inne prawa, jakiekolwiek by one były, łącznie z prawem własności i wolnego handlu; przy czym nie tylko nie powinny one przeszkadzać jej wykonaniu, ale raczej mają obowiązek je ułatwiać; przywrócenie zaś tym prawom ich pierwotnego celu winno być uważane za ważne i naglące zadanie społeczne”. Paweł VI. *Encyklika Populorum progressio o popieraniu rozwoju ludów* (26.03.1967) p. 22.

<sup>13</sup> Franciszek. *Encyklika Laudato si' w trosce o wspólny dom* (24.05.2015) [dalej: LS] p. 93.

<sup>14</sup> J. Majka. *Etyka życia gospodarczego* s. 90; zob. B.H. Merkelbach. *Summa theologiae moralis*. Brugis 1962 s. 430.

<sup>15</sup> FT 123; zob. LS 93.

Solidarność jest spontaniczną reakcją człowieka uznającego społeczną funkcję własności i powszechne przeznaczenie dóbr jako rzeczywistości poprzedzających własność prywatną. Prywatne posiadanie dóbr usprawiedliwione jest przez ich strzeżenie i pomnażanie, tak by lepiej mogły służyć dobru wspólnemu, stąd solidarność należy przeżywać jako decyzję zwrócenia ubogiemu tego, co mu się należy. Przekonania te i rzeczywiste praktykowanie solidarności otwierają drogę do innych przemian strukturalnych i czynią je możliwymi. Zmiana w strukturach nie prowadząca do nowych przekonań i postaw sprawi, że te same struktury wcześniej czy później staną się skorumpowane, ociążałe i nieskuteczne<sup>16</sup>.

W tekście tym inspirujące jest m.in. stwierdzenie, że „solidarność jest spontaniczną reakcją”. To ciekawa uwaga! Jeżeli spontaniczna, to z pewnością naturalna, a to bezwzględnie suponuje, że przez tę spontaniczność przemawia społeczna natura człowieka, zdecydowana ukierunkowana na dobro drugiego. Jest to o tyle ważne, że promocja nauki o społecznej funkcji własności oraz o powszechnym przeznaczeniu dóbr nie jest ideologicznym zabiegiem, ale faktycznym wychowywaniem. Odwracając niniejszą analizę, dochodzimy do stwierdzenia, że wszędzie, gdzie narzucane są rozwiązania negujące lub też podważające wcześniej uchwyconą przejrzystość zasad, mamy – niestety – lub też będziemy mieć do czynienia z indoktrynacją, która wbrew zdrowemu rozsądkowi ferować będzie rozstrzygnięcia uderzające w międzyludzką solidarność.

Solidarność<sup>17</sup>, co jest jednoznaczne, zabezpiecza fundamentalne wartości: godność ludzką, podstawowe i następnie bardziej szczegółowe prawa człowieka, właściwe rozumienie rozwoju, którego nie wolno sprowadzać jedynie do pomnażania dóbr przez nielicznych, w tym, podkreślmy to, integralnego rozwoju<sup>18</sup> każdego człowieka i oczywiście rozwoju jako niekwestionowanego prawa narodów<sup>19</sup>. Powyższa wyliczanka mogłaby być uznana za niepełną z racji stale podnoszonej preferencyjnej opcji na rzecz ubogich<sup>20</sup>, która – zgodnie z nauką społeczną Kościoła –

<sup>16</sup> Franciszek. *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013) p. 189.

<sup>17</sup> Mówimy tu oczywiście o solidarności jako zasadzie społecznej. Zob. m.in.: A. Zwoliński. *Etyka bogacenia* s. 185-187. „Próbą połączenia racjonalności, efektywności i rozmachu gospodarki rynkowej, zgodnie z zasadą solidarności, jest społeczna gospodarka rynkowa. Jej rezultatem jest obfitość dóbr i usług, wysoki poziom płac i dochodów, rosnący majątek z rozbudowanym systemem zabezpieczeń społecznych i środków zmniejszających rażące dysproporcje społeczne”. Tamże s. 185.

<sup>18</sup> Współczesnym traktatem na temat integralnego rozwoju jest *Encyklika Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009) papieża Benedykta XVI.

<sup>19</sup> FT 124-127.

<sup>20</sup> „Jest to rodzaj opcji, czyli *specjalna forma* pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej *społecznej odpowiedzialności*, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr. Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów

wybrzmiewa jako warunek *sine qua non* w prawidłowo zdefiniowanej domenie integralnego rozwoju.

\* \* \*

Spółeczna funkcja własności wypływa z solidarności jako rozwijanej cnoty społecznej, następnie solidarności jako społeczno-historycznego faktu bogatego w międzypokoleniowe doświadczenie oraz z coraz lepiej pojmowanej nauki, której przedmiotem jest solidarność jako zasada społeczna. Dzięki solidarności społeczna funkcja własności szuka coraz odpowiedniejszych form własności, dojrzalej, i trzeba to powiedzieć, mądrzej reguluje relację między pracą a kapitałem, a także rysuje pole odpowiedzialności moralnej dla sprawowanej władzy oraz roztropnego formułowania prawno-ustrojowych struktur społeczno-politycznych i biznesowo-ekonomicznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009).
- Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013).
- Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej (3.10.2020).
- Franciszek, *Encyklika Laudato si' w trosce o wspólny dom* (24.05.2015).
- Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens o pracy ludzkiej* (14.09.1981).
- Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987).
- Krąpiec M.A.: *Mienie*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 7. Red. A. Maryniarczyk [i. in.]. Lublin 2006 s. 176-182.
- Majka J., *Etyka życia gospodarczego*. Warszawa 1980.
- Merkelbach B.H., *Summa theologiae moralis*. Brugis 1962.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Kielce 2005.
- Paweł VI, *Encyklika Populorum progressio o popieraniu rozwoju ludów* (26.03.1967).
- Strzeszewski. Cz., *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985
- Zwoliński A., *Etyka bogacenia*. Kraków 2002.

**Streszczenie.** Z prawnego punktu widzenia własność postrzega się zawsze w powiązaniu z uprawnieniami osoby. Ekonomiczne patrzenie na własność każe przeliczać ją na pieniądze.

---

światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość; nie można nie brać pod uwagę istnienia tych rzeczywistości. Niezauważenie ich oznaczałoby upodobnienie się do «bogatego smakosza», który udawał, że nie dostrzega żebraka Łazarza leżącego u bramy jego pałacu (por. Łk 16,19-31)”. Jan Paweł II. *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987) p. 42; zob. KNSK 182.

Socjologiczne nauki będą doszukiwać się społecznych zależności między tymi, którzy posiadają dużo a tymi, którzy mają mało. Psychologiczne podejście wejdzie w ludzkie aspiracje czy oczekiwania i będzie roztrząsało problem posiadania czegoś w kategoriach nadmiaru lub deficytu. Teologia odniesie własność bezpośrednio do Boga i zobaczy w niej dar darmo dany, ale stanowczo zadany. Z własnością generalnie łączą się trzy rzeczywistości prawne. Chodzi o posiadanie, następnie użytkowanie i dysponowanie. Społeczna funkcja własności swoje bogactwo ukazuje w świetle tzw. złotej reguły wszelkich zachowań społecznych, wymagającej bezwzględnego podporządkowania własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr.

**Słowa kluczowe:** własność, społeczna funkcja własności, powszechne przeznaczenie dóbr, dysponowanie własnością, prawo własności.